N^er 30. 11 Marca.

Rok 1830. Czwartek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 11 *Marca* 1830.

Cena zboża na targowisku w dniu 8 i 9 b. m. na Kleparzu, w 4 i 3 gatunkach była następuiąca:

		1		2		3		4	
		Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec	Pszenicy	15	—	13	15	12	—	11	15
,,	Zyta	10	—	9	15	9	—	8	15
,,	Jeczmienia	7	15	7	—	6	—	5	15
,,	Grochu	11	15	11	—	10	—	9	15
,,	Owsa	4	15	4	12	4	6	—	—
,,	Jagieł	18	—	17	15	16	—	—	—
,,	Rzepaku	27	—	22	15	22	—	20	—

Loterya Liczbowa, ciągnienie N. 389.

We środę wyciągnięto z koła następuiące Numera:

89 — 10 — 9 — 84 — 13.

Dalszy Ciąg
UCHWAŁY SENATU
TYCZĄCEY SIĘ
USTANOWIENIA DOMU ROBOCZEGO W KRAKOWIE.

ART: 13. Gdyby rodzice lub opiekunowie którym na mocy przepisów zawartych w tytule dziewiątym kodexu cywilnego: "O władzy oycow-„skiey i zarządzeniu opiekuna w art: 84 ustawy Seymu prawodawczego „z roku 1825" służy prawo żądania zamknięcia swych dzieci lub pupillów, w wypadkach gdzie mają ważne powody do nieukontentowania z ich postępków, wywiodłszy się upoważnieniem Władzy Sądowey stósownie do przepisów prawa uzyskanem żądali, aby dla poprawy też dzieci na czas rezolucyą Sądu oznaczony w domu roboty zamknięte zostały i o koszta na utrzymanie tychże z Dyrekcyą Policyi jako administracyą tego domu, ułożyli się; natedy niebędzie mogla Dyrekcya Policyi odmówić przyięcia i umieszczenia w oddzielnym lokalu gdyby tego żądano, a nawet zatrzymania w sekrecie nazwisk osób pod poprawę oddanych. Osadzeni tym sposobem zatrudniani będą na korzyść Instytutu pracą tego rodzaju, którąby ich siłom i usposobieniu odpowiadała, a obok tego wpływać mogła na ich poprawę.

W dni świateczne, w godziny popołudniowe mają bydź przypuszczane osoby w mowie będącym sposobem osadzone, do słuchania wykladanych przez duchownego obowiązków, nauk i wystawianych smutnych skutków, jakie z niemoralnego zachowania się wypływają, aby przez to młodzież takowa na drogę cnoty naprowadzoną była, i aby pobyt jey w Instytucie niezostał bez korzyści.

W wypadkach gdzieby podobnie osadzeni przez krnąbrne i nieobyczayne zachowanie się potrzebowali skarcenia, na tedy skarcenie takowe za zniesieniem się z oycem lub opiekunem mieysce mieć może, w granicach jednak władzy oycowskiey nieprzechodzących.

ART: 14. Jak skoro tylko instytut pracy stanie na tym stopniu rozwinięcia, iż niebędzie obawy aby z przymuszenia tamże osadzonym roboty brakło; mogą bydź w tenczas za zgłoszeniem się prostym do Dyrekcyi Policyi przyimowanemi i ci do domu roboty dobrowolney, w oddzielnych salach założyć się maiącego, którzy maiąc szczerą ochotę do pracy niemaią sposobności zarobkowania, a nawet gdyby tego żądali i stawili zaręczenie, może im bydź wydana robota do własnego mieszkania.

ART: 15. Do domu pracy niebędą przyjmowani ludzie chorzy, lub też kalectwem takiem dotknięci, któreby ich do wszelkiego rodzaiu pracy niezdatnemi czyniło, ani nakoniec ludzie podeszłym wiekiem i pola-

czoną z tymże niemocą przyciśnieni, i pierwsi do właściwych szpitalów do wyleczenia, a ostatni ieżeli są kraiowcami, pod opiekę Towarzystwa Dobroczynności lub do szpitalów właściwey parafii oddanemi bydź maią.

ART: 16. W wypadku gdyby w domu ogólnym schronienia ubogich znalazły się osoby będące w stanie utrzymywania się przez prace; na tedy takowym zostawiony bydź ma wybór albo opuszczenia domu schronienia ubogich, z warunkiem iż się żebractwem i włóczęgostwem trudnić niebędą, i z pracy własney utrzymywać się obowięzuią; albo też przeyścia do domu pracy przymuszoney, gdzie tak długo zostawać będą, dopóki nieudowodnią iż maią ochotę do pracy, a następnie albo do domu pracy dobrowolney przeniesionemi, lub też na wolność zupełną wypuszczonemi zostaną. Przeniesienie do domu pracy przymuszoney z domu ogólnego schronienia ubogich, będzie następować z decyzyą Dyrekcyi Policyi, na przedstawienie z strony Towarzystwa Dobroczynności wydaną.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Niektóre pisma warszawskie, zadzierżawione przez stronników romantyczności, iuż na pół z płaczem zaczynaią ubolewać nad tém, że teatr narodowy stolicy tey, wystawia teraz parodyą pod napisem: WERTER, wyśmiewaiącą różne dzieciństwa i affektacye romantyków. S. S.

WARSZAWA. (3 *Marca*). Rossya ma właśnie tyle gubernii; ile jest kart w talji francuzkiéj. Okoliczność ta podała w Petersburgu myśl do wydania talji kart, z których każda z 52 ma rysunek jedney gubernii. Na wzór takich kart mogłyby wyobrażać talje dla krolestwa polskiego robione, rysunek 39 obwodów i 8 województw, a na 5 kartach dla uzupełnienia liczby 52, celnieysze gmachy, bądź w stolicy, bądź na prowincyi, lub też rysunki 5 większych miast polskich.

W drukarni banku polskiego, rozpoczęto druk pierwszego poszytu *Opisu ptaków królestwa polskiego*, przez Ferdynanda Chotomskiego, z textem polskim, francuzkim i niemieckim. Do tego poszytu, dołączone będą 7 rycin przez samego autora litografowanych, z których część będzie illuminowaną. Jeżeli poszyt ten zrobi nadzieję opędzenia kosztów, które autor na wydanie tego dzieła łoży, w takim ra-

zie poszyty koleyno co miesiąc z sześcioma rycinami wychodzić będą, aż do ukończenia dzieła.

Donieśliśmy że jeden z członków towarzystwa przyjaciół nauk, ma czytać rozprawę na posiedzeniu towarzystwa, w któréy wyłożył zdanie, że Gete nie godzien zaszczytu należenia do liczby członków towarzystwa przyjaciół nauk. Donosząc o tém, nie mieliśmy żadnego innego celu, prócz uwiadomienia czytelników o wypadku, który zdawał nam się tak ważnym, iż uwiadomić o nim publiczność poczytaliśmy za powinność dziennikarską. Gdy wszakże późniey dowiedzieliśmy się, że wiadomość ta potrzebuje sprostowania, przeto pospieszamy z udzieleniem objaśnienia, z naypewnieyszego źródła. Rzecz tak się miała. Poeta Gote podany był na członka towarzystwa przyjaciół nauk. Wszyscy zgodzili się na jego wybór; jeden tylko członek zwrócił na to uwagę swoich kolegów, że gdy od dawna towarzystwo nie przybierało do grona swego poetow zagranicznych, również teraz nie należałoby zaczynać od wyboru pisarza, którego nowa szkoła romantyczna (??) uważa za swego patryarchę żyjącego; inaczey bowiem okaże towarzystwo dążność, któraby się szkodliwą stać mogła dla naszey literatury. Z tego tylko punktu przeciwny wyborowi Getego, nie utrzymywał bynaymniey, iżby Gete towarzystwa naszego nie był godzien. — Szanując zdanie każdego, a tém bardziey męża, zaszczytnie z nauki i zasług w kraju położonych znanego, tém chętniey prostujemy dawnieyszą wiadomość, iż zdanie o którém dziś donosimy, w niczém nie ubliża ani towarzystwu, ani jego członkowi, owszem okazuje samodzielność i szlachetność pobudek, przymioty, które nawet w osobach odmiennie od nas przekonanych, winniśmy szanować. (*Kuryer Polski.*)

Dnia 1 b. m. znaydowało się chorych cywilnych w szpitalach warszawskich 1804; dzieci w instytucie Dzieciątka Jezus iest 1533.

Dnia wczorayszego żądano na giełdzie warszawskiey za polskie listy zastawne, nielicząc w to wartości kuponu wy-

noszącey groszy $23\frac{1}{3}$ po 100 za 100, za dukaty hollenderskie nowe po 19 zł. $22\frac{1}{2}$ gr.; a płacono za nie po 19 zł. 20 gr.; za dukaty hollend: stare ważne żądano po 19 zł. 20 gr.; za rossyjskie assygnaty żądano po 181 zł. 10 gr.; dawano za nie po 181 zł. $7\frac{1}{2}$ gr.

Polityka.

XXX. BULETYN

Nowości Zagranicznych.

ROSSYA. (*Z Petersburga 5 Marca*) W ermitażu cesarskim w Petersburgu wystawione są na widok publiczny podarunki honorowe, które posłowie tureccy przywieźli od sułtana N. Panu i N. Pani. Na 4 stołach, axamitem ponsowym okrytych widzieć można; 1 szal ponsowy, 7 białych, 2 iasno zielone w nayprzednieyszym gatunku z kwiatami i szlakami; siodło angielskie z pozłacanemi strzemionami i olstrami oraz sprzączkami na których pełno soliterów; czaprak z fioletowego axamitu z frandzlami złotemi, na którym girlandy hafrowane są brylantami, końce czapraku maią trofea związane nakształt bukietów, wszystko z brylantów; 2 puhary z porcelany w kwiaty, u spodu ozdobione winogronami i kwiatami z różnobarwnéy emalii i brylantów; bogatą szablę turecką, któréy pochwa obłożona iest fioletową emalią i wraz z rękojeścią obsiana soliterami i brylantami; kutas téy szabli wisi na sznurku, obłożonym bogatemi diamentami; wielki fermoar brylantowy z potróynym sznurem wschodnich pereł rzadkiéy wielkości i piękności; złoty grzebień z diademem, wyobrażaiącym pęk astrów, słoneczników i nieśmiertelników, liście tych kwiatów są z emalii, łodygi z bylantów; na tym pęku kwiatów świetnieią w nieiakiey od siebie odległości 3 wielkie solitery, a z 9ciu końców diademu spada tyleż wiszorów.

Rozmaitości.

Zręczność młodego chłopca. Pewien chłopczyk, który nigdy nie widział zakładu drukarskiego, wydrukował księ

żeczkę, przez siebie napisaną, w 18 zawierającą 70 stronnic. Sam powyrzynał scyzorykiem czcionki, sporządził prasę i farbę drukarską. (*Mech. mag. N.* 258 *str.* 447.)

Rys Cesarza Don Pedro.

Monarcha ten daje w każdy piątek posłuchania w dwóch salach, które wyłączył dla siebie w pałacu mieyskim, resztę wyznaczył na ministerya i trybunały. Tam otoczony swemi ministrami przyymuje każdego bez względu, tak mieszczanina jak i szlachcica, cywilnego i żołnierza, bogacza i ubogiego. Kto się tylko każe przedstawić, ten iest przypuszczony. Częstokroć na tych dostępnych posłuchaniach kończą się w iedney chwili sprawy, które się toczyły przez lat kilka. Nieraz minister, który nadużył swey władzy, słyszy tam naganę w obecności pokrzywdzonego.

Don Pedro liczy teraz 31 lat; iest wzrostu dobrego; włosy ma białawe i kędzierzawe, oczy zaś czarne i bystre: czoło otwarte, rysy twarzy regularne, cerę białą, lica lekko rumiane, chód poważny, ma postawę prawdziwie cesarską. Czytał dzieła Filanżerego i polityków francuzkich, których sobie często każe przynosić z biblioteki narodowey. Zna on wszystkie dzieła Beniiamina Constant i czytał z wielkiem uniesieniem, mowy jenerała Foy.

Umie on po łacinie i po francuzku, tłumaczy z angielskiego, i rozumie po niemiecku. Przykładał on się także usilnie do loiki, jeografii i historyi. — Muzyka, można powiedzieć, jest u niego namiętnością: wiele sztuk kościelnych wykonywanych w kaplicy dworskiey, hymny konstytucyjne Portugalii i Brazylii, są przez niego układane. Gra prawie na wszystkich instrumentach z wielką wprawą i czuciem. Z tego powodu opowiadaią w Rio-Janoiro dość zabawną anegdotę. W czasie ostatniey woyny przeciw rzpltéy Argentyńskiéy, posłał był swemu dowodzącemu jenerałowi marsz tryumfalny swoiéy kompozycyi, ażeby był grany po pierwszém zwycięztwie. Nieszczęściem, woysko tak zostało pobite pod Ituzaingo, że utraciło wszystkie bagaże, a między temi poszły na łup i bagaże ienerała, i marsz tryum-

falny, który się dostał nieprzyjaciołom i był przez nich granym, a nawet dotychczas muzyka woyskowa republikanów wygrywa przez grzeczność marsz ułożony przez potężnego sąsiada.

Sztuki mechaniczne są także ulubionem iego zatrudnieniem: zrobil on i urządzil mały wzór okrętu liniowego, który zadziwiał znawców, i który wymagał obeznania się, bliskiego z pracami wielu rzemieślników. — Ten wzór ciekawy iest zachowanym w pałacu S. Chrystof. — Billard na którym Don Pedro grywa codziennie, iest iego własném dzielem. — Zrobił on także swóy posąg, który zdobi przód okrętu *Don Pedro*. Nie masz prawie ani jedney sztuki, w któreyby on nie pokazał swoiey zręczności.

W powożeniu nikt go nieprzewyższy: nietylko czterema, ale i sześcioma końmi, kieruie z poiazdu, jak gdyby stał przy nich na ziemi.

Sztuka wojenna jest także przedmiotem iego ćwiczeń. — Obeznawszy się z rozporządzeniami bitw i utarczek, zwrócił swoię uwagę na zasady strategiczne i zna wszystkich autorów, którzy tylko rozprzestrzenili granice tey nauki. Jego zwyczayna rezydencya iest w palacu Boa-vista, w dobrach S. Christof zwanych, o pół mili od Rio Janeiro. — Mieszka on tam ze swoią familią, żyie iak człowiek prywatny, bez przepychu, okazałości, i wszystkiego tego coby pokazywało władzcę wielkiego państwa. — Nosi on zwykle pantalony z płótna białego, kurtkę ciemno-zieloną i kapelusz słomiany. — Przybywszy do miasta zaymuie się ciągle sprawami państwa, dogląda arsenałów lądowych i morskich, udziela dymissye urzędnikom niedbałym, wynadgradza zasłużonych, i w obu administracyach wszystko lepiey zna, iak każdy czuwaiący nad niemi. — Oyciec zostawił mu 4 brygi, 2 fregaty, i statek przewozowy, dzisiay posiada on 86 okrętów nie licząc w to znayduiących się na warsztacie. Wszystkie twierdze są poodnawiane, i osadzone potrzebnemi działami. W roku 1821 armia brazyliyska składała się z 15,000 ludzi; dzisiay liczy 50,000 woyska liniowego i dwa razy tyle milicyi.

Rio Janeiro które należy do naypięknieyszych miast w świecie ma wspaniałe gmachy jako to: pałac deputowanych, pałac senatu, ratusz; okazałe ulice, bulwarki, drogi zwirowe, wodotryski, koszary dla 4 pułków, szpitale, akademie, muzea, biblioteki, szkoły i zakłady wzajemnego nauczania. Cesarz odwiedza te wszystkie mieysca, wpada często na komorę właśnie w tedy, kiedy go się nikt spodziewać nie może. Obmyśla stan sierotom, wyposaża dzieci podrzucone, chodzi po lazaretach, zważa na staranność lekarzy, kosztuje często pokarmu chorych i chleba żołnierskiego. — Jego czynność iest niezmordowaną; można tam wszędzie go spotkać, gdzie tylko przytomność jego może bydź pożyteczną.

Nienależy iednak sądzić, iż to życie proste i patryarchalne władcy narodu, znosi całkiem świetność dworu. Przy wielkich obrzędach religiynych lub rządowych, pałac Don Pedra przywdziewa okazałość zdumiewającą. Wtedy trzeba przyznać, że dwór brazyliyski niepotrzebuje niczego pozazdrościć żadnemu europeyskiemu. Lecz nawet i w tych obchodach cesarz zachowuje swą naturalność, lubo go okrywaią brylanty, jednak bóty z ostrogami pokazują, że to jest ten sam monarcha, co skromnie mieszka w pałacu pod miastem, co dopiero nosił swą córeczkę na ręku, i co jako officer mustrował zrana ieszcze jazdę na polu Sta-Anna.

UWIADOMIENIE.